PRZEDPŁATA miesięcznie:
w Radomiu 2 korony
za odn. do domu 25 h.
z przes. poczt. 2.50 h.
Num. pojed. 10 hal.

OGŁOSZENIA
za wiersz petitowy lub jego miejsce:
I-sza strona 1 kor.
Nekrologi 40 hal.
Reklamy 60 hal.
IV-ta strona 20 h.

Rok XXXI. Niedziela 4 marca 1917 roku № 51

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.
ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 51.

Komunikat austrjacki.

Wiedeń. Urzędowo 3 b. m. **Na froncie wschodnim:** Wczoraj ogłoszone przedsięwzięcia nad Narajówką przyniosły zdobycz: 3 rosyjskich oficerów, 276 żołnierzy i 7 karabinów maszynowych. Przeprowadzony koło Worocsyna na Wołyniu atak posunął nasze oddziały na szerokości 2 km, a półtora kilometra w głąb pozycji nieprzyjacielskich, co ułatwiło robotę zniszczenia. Po dokonaniu tej pracy wróciły oddziały nasze ze 122 jeńcami i 4 zdobytymi kabinami maszynowemi.

Na froncie włoskim: W odcinku sugańskim podtrzymywała włoska artylerja na poszczególnych punktach silny ogień działowy. Nieprzyjacielski oddział, który się koło Scurelle podsunął ku naszym pozycjom, został natychmiast odpartym do własnych stanowisk. Na zachód od Asagio przekroczył patrol tyrolskiej obrony krajowej nocą wąwozy Assa,—zdobył na zachód od Canowy rów włoski, pokonał obsadę i powrócił z wywiadu z kilkoma jeńcami.

Na froncie bałkańskim: Niema nic do doniesienia.

Zmiana w naczelnem kierownictwie sztabu austrjackiego.

Wiedeń. (BK.) Z głównej kwatery wojennej donoszą. Cesarz wystosował odręczne pismo do szefa sztabu austrjackiego, marszałka von Conrada, następującej treści: „w pierwszym okresie tej wojny, jako główny doradca naczelnego kierownika armji, dałeś Pan dowody bystrej orjentacji. W przewadze liczebnej naszych wrogów jasno wypatrzyłeś ich punkty najsłabsze, przez niebywałą inicjatywę je pokonując. W najtrudniejszych położeniach plany Pańskie stwarzały zwycięstwo i wspólnie z wiernymi sprzymierzeńcami myśl Pańska na wszystkich miejscach, w których niewierność wrogów zagrażała, umiał Pan skupic siły militarne dla obrony. I dla mnie, pisze cesarz dalej, był Pan doradcą pełnym poświęcenia. A skoro Pana obecnie z posterunku szefa mego sztabu odwołuję, aby wypróbowanych sił pańskich i doświadczenia użyć na miejscu innem —to czuję potrzebę dać Panu znak mego pełnego zaufania i mej wdzięczności i ofiaruje Panu wielki krzyż orderu Maryi Teresy.

Baden. (BK.) Kochany *generale piechoty von Arz!* Mianuję Pana szefem generalnego sztabu mych zbrojnych sił.

Karol mp.

Sprawa polska w parlamencie pruskim.

Berlin. (BK.) Książe Radziwił, który niedawno wypuszczony został z niewoli rosyjskiej, nawiązując do mowy Kanclerza państwa oświadczył: Kanclerz między innemi wypowiedział odezwanie się Fryderyka W.: „toujours en vedette". Te słowa mogą wszyscy Polacy wziąć za hasło własne, by sobie uprzytomnić, że być muszą zawsze na swej placówce"! Walka w państwie niemieckiem, świadczą o tem dzieje, została Polakom narzucona i nie wina Polaków, jeśli ta walka w tym państwie musiała przybrać ostre formy. Nie nienawiść do państwa niemieckiego była bodźcem dla Polaków w tej walce, lub brak wyrozumienia dla jego stanowiska wszechświatowego, które zajmuje siłę stworzonych przez siebie faktów i pracy cywilizacyjnej - tylko bodźcem Polaków do tej nieubłaganej walki była miłość praw własnej ojczyzny i polskiego narodu i poczucie obowiązku, jaki na każdego Polaka włożyła wiekowa kultura ducha i serca i niezagasła pamięć przeszłości wspaniałej; wolnego narodu.

Okrzyk: „zawsze stać na narodowym posterunku", towarzyszył Polakom w ich walkach po roku 1870, kiedy to Polacy bronili z zapałem swą religję i kościół. A także i dzisiaj, kiedy idea narodościowa sprzęgła naród i wszystkie jego wartwy i stany w jednem pragnieniu niezagasłem, domagającem się uszanowania praw Ojczyzny, Polacy stosują do siebie wołanie: „niech każdy broni narodowych placówek".

Wojna a Ameryka

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Meksyku co następuje: Amerykańska prasa rozpowszechnia tekst instrukcji, jakie rzekomo sekretarz stanu Zimmermann miał przesłać do niemieckiego posła w Meksyku. Mianowicie na wypadek wojny z Ameryką, z powodu łodzi podwodnych, miałby poseł niemiecki zaproponować Meksykowi finansową pomoc i poparcie w jego walce z Ameryką, za wzajemną pomoc Meksyku w wojnie Niemiec z Ameryką. Wedle prasy amerykańskiej, Niemcy usiłują za pośrednictwem Meksyku nakłonić i Japonję do współdziału we wojnie przeciw Ameryce.

O fundusze dla Kom. Obyw.

Gdy jemy smakołyki pamiętajmy o głodnych.

Niedawno usłyszeliśmy alarmujący głos prezesa Komitetu Obywatelskiego o wyczerpywaniu się źródeł finansowych Komitetu i o grożącej mu przymusowej likwidacji. Każdy musiał zastanowić się nad tem, co czynić będą te rzesze biedaków, które dotychczas karmią się w tanich kuchniach, prowadzonych przez Komitet, co uczynią ci, dla których drobna zapomoga Komitetowa jest jedynym źródłem do życia? W mieście słyszeć można było nie raz krytyczne głosy o działalności Komitetu Obywatelskiego, powszechnego za dowolenia nie było, osiągnięcie tego jest zresztą w naszym zniszczonym i rozprężonym społeczeństwie niemożliwe. Mniejsza o to czy głosy te zawierały większą, czy mniejszą dozę słuszności,—dziś zgadzamy się wszyscy na jedno, że moment zlikwidowania, lub ograniczenia działalności dobroczynnej Komitetu Obywatelskiego byłby momentem klęski dla miasta—byłby pozostawieniem wielu biednych mieszkańców na pastwę głodowi. Radzić trzeba i niedopuścić do katastrofy!. Na miejsce wysychających zródeł znaleźć nowe!

Na łamach „Gazety" rzucona była myśl zorganizowania w mieście dnia wstrzemięźliwości. Szczęśliwie myśl ta podobno przyjętą została przez Komitet Obywatelski. Podjęcie tej myśli pożytecznej, poza zdobyciem większego czy mniejszego funduszu na rzecz Komitetu, jest także dlatego znamienne, że dotychczas inicjatywa publiczna na łamach „Gazety" z dziwnym uporem była ignorowaną przez sfery Komitetowe.

Dzień wstrzemięźliwości jednak będzie przedsiębiorstwem, które da jednorazowy, w porównaniu do potrzeb Komitetowych niewielki dochód. Jest to tylko odwleczenie katastrofy — połowiczne załatwienie kwestji. Komitet musi znaleść pozatem stałe i liczne źródła dochodu, któreby, nie obciążając zbytnio ofiarności publicznej, dały możność Komitetowi Obywatelskiemu prowadzić swą akcję dobroczynną.

Jednym, w czasach obecnych wprost narzucającym się projektem, jest opodatkowanie tych, co mają na zjadanie smakołyków. Zajrzyjcie do naszych przepełnionych wieczorami cukierni i restauracji. Wysokie ceny nie odstraszają gości—owszem ruch w instytucjach gastronomicznych jest duży. Nie chcemy propagować myśli potępienia tych, którzy, mając pieniądze, wydają je na smakołyki, ale sądzić należy, że jeżeli ktoś ma na bywanie dla przyjemności w cukierni lub restauracji, ten też może dać choć grosz na

biednych Gdy jemy rzeczy smaczne pamiętajmy, że są tacy, którzy niemają nic do jedzenia. To nasuwa nam myśl, że miasto chcąc bronić ludność swą od głodu i nędzy, winno obłożyć podatkiem drobnym, bodaj jednohalerzowym, każdego, kto uczęszcza do cukierni lub restauracji.

Opracowanie projektu samego i kontroli nad stosowaniem go winny podjąć czynniki miarodajne. My rzucamy myśl—zasadę.

Opodatkowanie na rzecz głodnych bywalców cukiernianych i kawiarnianych i restauracyjnych dwie pożyteczne role odegra; jako czynnik dostarczający funduszów instytucjom więcej niż pożytecznym obecnie i jako czynnik moralny: gdy jemy smakołyki—pamiętajmy o głodnych. Przypuszczamy, że społeczeństwo miejscowe, wśród którego wiadomość o krytycznym stanie funduszów Kom. Ob. wywołała duże zaniepokojenie, chętnie przyjmie taki nieznaczny podatek na rzecz biednych. Poza tem należy się spodziewać, że Zarząd miasta pospieszy ze środkami pomocy, już to przejmując na swój rachunek niektóre instytucje prowadzone dotąd przez Kom. Obyw., już też udzielając mu pomocy ze swych funduszów, które w obecnych wyjątkowych, bo przełomowych czasach znaleść się muszą na ratowanie głodujących od śmierci.

Z Departamentu Spraw Wewnętrznych

Uznając naglącą potrzebę przygotowania dostatecznej liczby urzędników lekarskich do służby państwowej w Polsce, Tymczasowa Rada Stanu Królestwa Polskiego w porozumieniu z Ces.-Niem. Zarządem Cywilnym przystępuje obecnie do zorganizowania przy Uniwersytecie Warszawskim Kursów Teoretycznych i Praktycznych z dziedziny hygjeny publicznej, policji lekarskiej i medycyny sądowej w zakresie wiadomości niezbędnych dla lekarza powiatowego.

Liczba słuchaczy będzie ograniczona; czas trwania Kursów — około 3-ch miesięcy.

Zapisy słuchaczy przyjmuje oraz bliższych szczegółów co do warunków przyjęcia, terminu rozpoczęcia i programu Kursów udziela Departament Spraw Wewnętrznych Tymczasowej Rady Stanu (Wydział Zdrowia Publicznego) codziennie w godzinach biurowych od 9—1 i od 4—6.

O armję polską

W lokalu Ligi Państwowości Polskiej w Warszawie wygłosił pułk. Legjonów Berbecki, były komendant 5 p. p., a obecnie szef sztabu Komendy Legjonów, interesujący odczyt na temat tworzenia armji polskiej.

Pułk. Berbecki oświadczył, iż kadrami wojska polskiego muszą być Legjony—a to z następujących powodów:

1) Oficerów, którzy w czasie obecnej wojny dowodzili pułkiem, brygadą lub grupą—mają Legjony 24—a wszystkie inne wojskowe organizacje w Królestwie tylko 2.

2) Oficerów, dowodzących kompanją lub bataljonem—mają Legjony 157, wojskowe organizacje Królestwa 20.

3) Komendantów plutonu—mają Legjony 800, inne organizacje 70.

4) Podoficerów mają Legjony 11.000, inne organizacje 600.

W końcu oświadczył podpułk. Berbecki, iż na podstawie pewnych danych może twierdzić, że z końcem kwietnia br.—60-tysięczna armja polska znajdować się już będzie na linji bojowej, oraz, że we wrześniu — siła liczebna armji polskiej wynosić będzie 300.000 żołnierzy.

Ze zjazdu P. S. L.

Dnia 22 i 23 z. m. odbył się Zjazd Polskiego Stronnictwa Ludowego, na który przybyło z różnych okolic kraju pięćdziesięciu kilku delegatów zarządów powiatowych.

Po wyborach prezydjum zjazdu i powitaniu obecnych na zjeździe członków Rady Stanu, zjazd przystąpił do wysłuchania sprawozdań kierowników wydziału zarządu głównego i delegatów zarządów powiatowych P. S. L., dążąc do objęcia wszystkich dziedzin życia ludu polskiego, rozwijało swą działalność zarówno w kierunku politycznym, ekonomicznym jak i społeczno-oświatowym. Dzięki staraniom P. S. L. urządzono w różnych zakątkach kraju z udziałem od 100 do 3.000 osób około 100 wieców, na których domagano się jaknajszybszego utworzenia Rządu i armji oraz, by Rada Stanu, jako zacząteк Rządu Polskiego, przejęła w swe ręce odpowiednie funkcje państwowe i starała się przyśpieszyć tworzenie armji ochotniczej.

Po wygłoszonych referatach i dyskusji uchwalono następujące wnioski:

1) Zjazd P. S. L. uważa za słuszne stanowisko zajęte przez zarząd P. S. L. w sprawie układów z tworzonemi grupami ludowemi. Stojąc niezmiennie na gruncie jedności pracy ludowej, zjazd P. S L. poleca swemu Zarządowi i na przyszłość starać się pociągnąć ludzi dobrej woli do wspólnej pracy.

2) Zjazd delegatów P. S. L. uważa Radę Stanu za Tymczasowy Rząd Polski, oddaje jej do rozporządzenia wszystkie swe siły dla budowy Państwa Polskiego—przedewszystkiem dla tworzenia wojska i zapewnia posłuch jej rozkazcm wśród szerokich mas uświadomionego ludu.

Zjazd potępia zdrajców Polski i Rządu, którzy śmią Radzie Stanu przeciwdziałać i którzy grożą oporem w razie tworzenia wojska polskiego.

3) Zjazd P. S. L., uważając stworzenie armji polskiej za najważniejsze zabezpieczenie bytu Państwa Polskiego, poleca swoim członkom współdziałać z pracami przygotowawczemi do stworzenia armji polskiej.

4) Zjazd delegatów P. S. L. zwraca się do Rady Stanu, ażeby dziś już przystąpiła do zamagazynowania środków żywnościowych dla armji polskiej.

5) Rekwizycje w okupacji niemieckiej, a szczególnie inwentarza żywego, dotychczas dokonywane są chaotycznie i obciążają w nierównym stopniu wszystkich mieszkańców. Zjazd P. S. L. zwraca się przeto do Rady Stanu, ażeby wypracowała i wprowadziła w życie przepisy o sposobach rekwizycji pod kontrolą władz państwowych polskich. Prócz tego zjazd P. S. L. uprasza także o opracowanie stałych norm, których granice rekwizycji by nie przekraczały.

Radomski Związek Robotniczy do Rady Stanu

Odnośnie do zamieszczonego wczoraj sprawozdania z walnego zebrania Związku Robotników Ziemi Radomskiej podajemy poniżej uchwaloną na tem zebraniu rezolucję do Rady Stanu. Brzmi ona:

„Zgromadzenie ogólne Związku Robotników ziemi Radomskiej, odbyte dnia 25 lutego w sali Uniwerstytetu Ludowego w Radomiu, witając Tymczasową Radę Stanu, jako prawowity Rząd Polski, wyraża niezłomne przekonanie, że zajmie się ona w pierwszym rzędzie sprawą polepszenia bytu klas pracujących.

Najbardziej palącą potrzebą jest walka z brakiem pracy, który sprowadza na kraj nędzy setki tysięcy rodzin robotniczych. Aby temu zaradzić, wzywamy Tymczasową Radę Stanu do podjęcia jaknajenergiczniejszych środków zaradczych, uruchomienie fabryk i zakładów przemysłowych, których stan na to pozwala.

Domagamy się utworzenia przy Radzie Stanu krajowej centrali aprowizacyjnej, któraby ujęła w swe ręce sprawę zaopatrywania ludności w środki żywnościowe.

Uważamy, że wyznaczone porcje żywności są tak nizkie, iż absolutnie nie mogą wystarczyć na wyżywienie się robotnika. Ludność robotnicza zmuszona jest wobec tego kupować pokątnie środki żywności, przepłacając je od stu do trzystu procent powyżej cen urzędowych, co daje polę do uprawiania niesumiennej spekulacji i obdzierania najuboższych warst. Aby temu zaradzić, domagamy się podwyższenia porcji tych produktów.

Domagamy się dalej od Rady Stanu, aby poczyniła kroki u władz okupacyjnych, celem zniesienia granic, rozdzielających kraj nasz na dwie okupacje, co uniemożliwia swobodny rozwój naszych instytucji społecznych i gospodarczych.

Zgromadzeni wyrażają głębokie uznanie Radzie Stanu, za powołanie do życia Departamentu Pracy i ożywieni są nadzieją, że zajmie się on przedewszystkiem opieką nad robotnikami, którzy wyemigrowali dla poszukiwania pracy do Niemiec i Austro-Węgier oraz wprowadzeniem prawodawstwa robotniczego, utworzeniem kas chorych, emerytalnych, biur pośrednictwa pracy i t. d. We wszystkich tych instytucjach robotnicy winni mieć należny im wpływ przez udział Związków Zawodowych.

Pozatem domagamy się popierania kooperatyw, zakładanych przez związki robotnicze.

CZAS ODNOWIĆ PRENUMERATĘ.

Wiec ludowy w Opatowie.

(Korespondencja „Gazety Radom“)

Rezolucję opatowską, oświadczającą się za Radą Stanu i armją polską w drodze poboru, podpisało 64 delegatów gmin powiatu opatowskiego. Na wiecu tym dobitnie stwierdzono, że wpływ posterunków gminnych Legjonów polskich na lud stale wzrasta, równocześnie i ufność do polskiego żołnierza. Jako rzecz doniosłej wagi należy podnieść, że w dyskusji, w której zabierało głos około 15 włościan, nie odezwał się ani jeden głos przeciw przymusowemu poborowi żołnierza. Dowodem zaufania, jakiem cieszy się wśród włościan sam Komisarjat opatowski jest choćby fakt, że po sprawozdaniu, złożonem przez delegatów warszawskiego zjazdu organizacyjnego „Zjednoczenia ludowego“, włościanie powiatu opatowskiego uzależnili swe przystąpienie do tej organizacji ludowej od rady, jaką otrzymają od komisarza werbunkowego.

Wymienioną rezolucję w dniu 25 b. m. podpisali:

Jan Frańczak — przewodniczący, Jaszowski—obywatel ziemski, J. Okólski, Fr. Łosiak, M Bąk, Stanisław Jabłoński, Stanisław Jagniński—obywatel ziemski, Bronisław Rogojski, Janina Ziejewska, I. Grzegolec, M. Koczno, A. Podlaski, Wł Musielski, Kasper Pliwka, Paweł Janiszewski, Jan Ryszkowski, Paweł Rogojski, Julja Strompe, Wł. Nierzejski, St. Sroka, Aniela Strompe, St. Oficzalski. I. Scigaj, St. Suchocki, Stefan Kara, A. Sołtyski, Wł. Górecki, K. Wieczorek, Józef Bil, Adwokat Pietraszewski, Mosko, Kasper Dulny, Józef Szczekocki, Mar. Stefański, Roman Fałdrowicz, Ant. Kotkowski, Maciej Strompoc, Stanisław Mikla, Wojciech Gis, Józef Nastel, P. Dębica, A. Oficialski, I. Zdyb, Józef Tobiasz, Franciszek Pałka, Antoni Banac, I. Duda, Bolesław Powidło, Leon Węglewicz, Jan Orawiec, Stanisław Kwiatkowski, Wł. Bąk, Kazim. Załęski — obywatel ziemski, Jan Michalski, Józef Pobratym, I. Bąk, I. Szczacen, Mich. Wieczorek, A. Kielczuga, Fr. Rzetelny, Wawrzyniec Gach, Piotr Zdziebło, Stanisław Sułoski, Jan Oficzalski.

..ski.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. *Dziś:* Niedziela 4 marzec. Kazimierza Kr. W., Lucjusza P. M.

Wsch. sł. g. 5 m. 39 r. Zach. g. 5 m. 46.

— **Dziś gazety warszawskie** do Radomia nie przyszły. Według wiadomości, jakie od przyjezdnych ze stolicy otrzymaliśmy, rozpoczął się tam strajk zecerów.

— **Komisja Szkolna ziemi Radomskiej.** Na jednym z zebrań Komisji Szkolnej ziemi Radomskiej jednomyślnie uchwalono przesłać Departamentowi Wyznań i Oświecenia Tymczasowej Rady Stanu Królestwa Polskiego oświadczenie o poddaniu się wszelkim zarządzeniom Departamentu w sprawach szkolnych oraz oddać swą organizację i jej pracę na terenie ziemi Radomskiej do rozporządzenia Departamentu Wyznań i Oświaty.

Do adresu postanowiono załączyć sprawozdanie z działalności Komisji Szkolnej.

— **Zebranie ludowe.** Dzisiaj o godzinie 3-ej po południu w lokalu Klubu narodowego odbędzie się publiczne zebranie Zjazdu ludowego ziemi Radomskiej.

Wstęp dla gości z Radomia 50 hal.

— **Kursa dla włościanek.** Radomskie Koło Ziemianek urządza 3-dniowe kursa dla włościanek. Kursa odbywać się będą, 6, 7 i 8 marca w lokalu „Klubu narodowego“.

Program kursów:

Wtorek 6-go marca godz. 9. Nabożeństwo w kościele Farnym; godz. 10. Pogadanka etyczna—ks. dr. Popkiewicz; godz. 11. Zadania kobiety w chwili obecnej—p. Biernacki; godz. 12. Obiad i przerwa, w czasie której nastąpi zwiedzenie Schroniska i Ochron; godz. 4. Ogrodownictwo—p. Biernacki; godz. 5. Historja Polski z przezroczami—p. Węgleńska.

Środa 7-go marca godz. 10. Hygiena domowa—d-r Kelles-Krauz; godz. 11. Ogrodnictwo—p. Biernacki; godz. 12 Obiad i przerwa; godz. 3. O zakładaniu ochron, stowarzyszeń i potrzebie oświaty—p. Wroncka; godz. 4. Pszczelnictwo—p. Biernacki; godz. 5. Historja Polski—p. Węgleńska.

Czwartek 8 marca godz. 10. O hodowli inwentarza; godz. 11. Warzywnictwo—p. Biernacki; godz. 12. Obiad; 1—3 Kinematograf.

— **Koncert popularny.** Dziś wieczór odbędzie się w sali Ligi kobiet koncert popularny, urządzony staraniem Ligi kobiet. Początek o godz. 7 wieczór.

— **Podrożenie tytoniu.** Jak donoszą dzienniki wiedeńskie z kół dobrze poinformowanych, zanosi się w monarchji na nowe podwyższenie cen tytoniu. Podrożenie to będzie bardzo znaczne. Szlachetniejsze gatunki tytoniów kosztować będą o mniej więcej 100 proc. drożej, tak np. „Pursitschan“ zamiast 8 kor. 30 hal za 100 gr. będzie kosztować 16 kor. Inne gatunki podrożeją od 25 proc. Cygara „kuba“ i „virginia“ kosztować będą po 16 hal. Odpowiednio drożeją papierosy i tytonie do nich tańsze. Paczka bereogowińskiego kosztować ma 1 kor. 20 hal., papierosy „sport“ po 5 h., tytonie do fajek jak „knaster“ 30 h., „trzech królów“ 28 h., „węgierski“ 30 hal.

— **Nabożeństwo żałobne.** Przysłano nam do umieszczenia: Rada Towarzystwa dobroczynności w Radomiu zawiadamia, iż w wykonaniu zapisu ś. p. Seweryny Chudzickiej, w dn. 9 marca r. b. w piątek, odbędzie się w kościele po-Bernardyńskim o godz. 9 rano nabożeństwo żałobne za dusze ś p. Seweryny Chudzickiej, jej rodziców Florjana i Florentyny Woźnickich, oraz męża Marcelego Chudzickiego.

Na nabożeństwo powyższe Rada zaprasza krewnych, przyjaciół i życzliwych pamięci zmarłego.

— **W sprawie zboża.** C. i k. Biuro prasowe donosi: „Wśród ludności obiegają pogłoski, że zboże odstawione z tej części Królestwa Polskiego, które pozostaje pod zarządem wojskowym austrjacko-węgierskim, gromadzi się w Rozwadowie, gdzie ma ulegać zepsuciu wskutek braku składów i zabezpieczenia.

Wieści te są, jak nas informują z autentycznego źródła, zupełnie bezpodstawne.

— **Ofiary.** Do Kasy Komitetu Obywatelskiego pow. radomskiego wpłynęły następujące ofiary: od pp. Bolesława Janowskiego z Bartodziej rb 100, Adama Łuniewskiego z Wieniawy rb. 90, Tadeusza Wodzińskiego z gm. Białobrzegi kor. 1.000 i od komitetu urządzającego festyn, jako 1/4 część dochodu, kor. 2.126 hal. 86. Ogółem rb. 190 i kor. 3.126 hal. 86.

O los internowanych królewiaków

Donoszą z Wiednia: Komitet ratunkowy dla internowanych Polaków z Królestwa Polskiego, któremu, jak wiadomo, przewodniczy prezes Koła polskiego Eksc. Biliński, osiągnął w ubiegłym tygodniu cel, ku któremu niezmordowanie od początku swego istnienia zmierzał, oswobodzenia Królewiaków internowanych w kilku obozach. Zabiegi komitetu około poprawy losu internowanych Królewiaków natrafiały niejednokrotnie na przeszkody, lecz z naciskiem podkreślić należy, że, jak długo niemożliwem było otrzymać pozwolenia na gremialny powrót internowanych Królewiaków, komitet ze skutkiem prawie zawsze dodatnim interweniował u władz w sprawie poszczególnych osób. Dzisiaj, kiedy wszystkim Królewiakom możność powrotu z obozów dla internowanych zapewniono, komitet z dumą może wskazać na swą żmudną pracę, polegającą w równej mierze na udzielaniu pomocy moralnej jak i materjalnej.

Obozy dla internowanych Królewiaków znajdowały się w obrębie powiatu politycznego Dolnej Austrji Waldhofen w miejscowościach Drosendorf Karlstein i Oberhallobrunn. Królewiacy rozporządzający środkami na utrzymanie, będą mogli wpełni skorzystać z odzyskanej wolności ruchów co do obrania miejsca zamieszkania. Odmiennie przedstawia się sprawa odjazdu tych Królewiaków, którzy nie rozporządzają środkami pieniężnymi, względnie mieszkali swego czasu w powiatach Galicji, dzisiaj ewakuowanych. Tymi będzie musiało państwo się zająć i umieścić ich w barakach w Oświęcimiu. Pierwotny zamiar wysłania ich do Chocenia został zarzucony dzięki interwencji czynników, które wczas zwróciły uwagę władzy centralnej na niestosowność podobnego projektu

TELEGRAMY

Ameryka się zbroi

Waszyngton. Biuro Reutera donosi, że kongres amerykański większością 403 głosów przeciw 13 przyjął bill, mocą którego upoważniono prezydenta Wilsona uzbroić okręty handlowe. Nie zezwolono jednakże na użycie tych wszystkich środków, które pragnął w walce zastosować Wilson.

Waszyngton. Biuro Reutera donosi: Senat przyjął przedłożenie, w którem zażądano 150 miljonów dolarów, jako

funduszu rezerwowego; 115 miljonów celem przyspieszenia budowy okrętów; 35 miljonów na budowę łodzi podwodnych. Ponadto przyjęto poprawkę do ustawy okrętowej, wobec czego zamiast w czerwcu, już obecnie uchwalono przyjęcie wszystkich kredytów. Kraj bowiem wedle opinji senatorów znajduje się w położeniu takiem, że w krótkim czasie może wybuchnąć wojna. Z tej też przyczyny Senat uchwalił jednogłośnie unieważnić klauzulę, podług której Stany Zjednoczone miałyby sporne swe sprawy wyrównywać sądami rozjemczymi. Ponadto Senat zezwolił na kredyt 535 miljonów dolarów.

Srodki zaradcze celem usunięcia nędzy wśród ludności

Wiedeń. (BK.) Dnia 2 marca przedpołudniem odbyło się u prezydenta ministrów Clamartinica zgromadzenie, w którem wziął udział namiestnik dolnej Austrji, burmistrz m. Wiednia, wielu mistrów i posłów, delegaci stowarzyszeń, prezydentki wszystkich stowarzyszeń kobiecych, dziennikarze itd. — by wspólnie omówić plan Rządu, zmierzający do złagodzenia niedoli ludzi niezamożnych, wtrąconych na dno nędzy przez wojnę. Nędzę rozdzielono na dwie kategorje. Jeden rodzaj biedaków, to ten, który cierpi przejściowo z powodu chwilowego braku środków żywnościowych. Administracja państwa przez inicjatywę rzutką i przez energiczną, bezwzględną kontrolę, mogłaby wymusić sprawiedliwy rozdział środków żywności, mogłaby usunąć ten rodzaj nędzy. Druga kategorja nędzarzy, to ci, którzy żyją w miejscach, w których wprawdzie nie brakuje środków żywnościowych, ale, otrzymać je można tylko za niesłychanie wysoko przez spekulację wyśrubowane ceny. W tym wypadku mógłby minister skarbu zapomocą zaofiarowanych środków i metod najskuteczniejszych, grożę położenia usunąć! Poprostu należy ludności najuboższej udostępnić kupno artykułów żywnościowych przez stworzenie dla nich w drodze łaski, najniższych cen kupna!

Prezydent ministrów omawiając politykę żywnościową zaznaczył, że przetrzymamy wszystkie próby, tembardziej, że droga przez otwarcie Dunaju jest wolną, i produkty rolne z Rumunji będzie można w potrzebie dowieść.

Redaktor i wydawca: Szczęsny Jastrzębowski. Druk „J. K. Trzebiński"-Radom

Za pozwoleniem cenzury wojennej.